

Wprowadzenie: Tradycja

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

„Wypada dobrze zdać sobie sprawę z faktu, że istnieje ogromna różnica pomiędzy prawdą, do której się doszło po rzetelnym badaniu i własnym wysiłkiem, a takim poglądem, który się pielęgnuje tylko dlatego, że został przejęty biernie, drogą tradycji; utrzymuje się on w swej zwyczajowej postaci niezmiennie i w zasadzie niezależnie od tego, czy słuszny jest, czy też błędny. Nikt przecież się nie raduje, jeśli dostał w spadku wierzenia prawdziwe, ani też nie zamartwia, jeśli podejrzewa, że mocno one fałszywe! Całkiem po prostu nikt się nie zastanawia nad tym, postępując w owej dziedzinie nie według własnego rozeznania i osądu, lecz zgodnie z pewnym uprzedzeniem. Któż bada, któż roztrząsa, co mieli na myśli przodkowie, gdy ustanawiali dany zwyczaj i wprowadzali właśnie taki, a nie inny pogląd religijny? Każdy zgodliwie aprobuje tradycję i jeszcze się tym szczyci! A w gruncie rzeczy może co najwyżej żywić nadzieję, że przypadek okazał się dlań łaskawy i to, co dziedziczy po rodzicach, jest prawdziwe, dobre, wartościowe. Zaiste, nie tak łatwo zrzucić z siebie szatę, do której się przywykło! Nie tak łatwo nawet wtedy, jeśli nam samym wydaje się ona zużyta, wytarta, wręcz śmieszna.” [1]

Później ten **chrześcijanin** przystępuje do otwartej krytyki wiary Hellenów, przedkładając ponad nią nowe wierzenia. Dziś ja chciałbym te słowa chrześcijanina z I w. n.e. skierować do chrześcijan z wieku XX. Czy nie nadszedł właściwy czas na odrzucenie tych śmiesznych bajął storoi i nowotestamentowych. Spróbujcie odważyć się pomyśleć, że ta tradycja może nie być właściwa, że powinna zostać poddana krytycznej ocenie, gdyż się nie sprawdziła.

Refleksje *praktykującego katolika*:

"Być może **czas naszego mitu minął**. Chrześcijaństwo może wietrzeć powoli jak skała, a może też skończyć się jednym gwałtownym spazmem. Historia widziała upadające imperia i trony, nawet imperia religijne i trony papieskie. Chrześcijaństwo wydaje się wieczne przez to, że przetrwało dwa tysiące lat. Jest to jednak zaledwie króciutki okres wobec ogromu wszechświata i jego nieskończoności w czasie i przestrzeni. (...) Coraz trudniej uwierzyć, by żydowscy eschatolodzy z I wieku mogli nadal być interpretatorami świata. Być może chrześcijaństwo już jest jak odległa gwiazda, którą jeszcze długo będzie widać, chociaż już dawno przestała istnieć. Czy ma ono wciąż możliwość adoptowania się, skoro autorytatywni chrześcijanie nieustannie wierzą i poprzez dogmaty usiłują wpoić innym wiarę, że istniał pierwszy człowiek imieniem Adam (...) Mimo wszystko mam wciąż nadzieję, że mit Jezusa przetrwa jeszcze chociaż kilkaset lat. Może to jednak zbytni optymizm"... [2]

Bodajże najczęstszym argumentem mającym przemawiać za prawdziwością chrześcijaństwa jest fakt jego trwania przez 2000 lat. Jest to jednakże bardzo lichej atut tej religii. Abstrahując nawet od tego, że chrześcijaństwo nie trwało przecież przez ten okres li tylko siłą własnego uroku, tudzież prawdziwości, lecz siłą państwowego miecza i płonącej pochodni, warto jednak zauważyć, że jeśli leciwość danej religii miałyby stanowić dowód jej prawdziwości, to nie chrześcijaństwo przecież okazałoby się najprawdziwsze z prawdziwych. Można by wprawdzie dowodzić wyznawcy Mahometa, że jego Prawda jest o jedną czwartą mniej prawdziwa niż Prawda wyznawcy Chrystusa, jednakże zaraz czciciel Buddy, udowodniłby, że z kolei jego system wierzeń jest prawdziwszy o jakieś pięćset lat. Wprawdzie buddyzm zwyrodnił tak szybko jak i chrześcijaństwo, obie religie równie szybko zapomniały o pierwotnych ideałach, ale do naszego wyścigu prawdziwości można dodatkowo wziąć poprawkę na to, że wyznawcy buddyzmu szczęśliwie nie proklamowali zbrojnego oswobodzenia grobu swego patrona, któremu przypisywano ustanowienie ich doktryny, co stało się niestety udziałem owczarni Jezusa, która przykładowie przy okazji użyźniła szlak swoich nabożnych wypraw posoką niewiernych oraz dała przykład wszelkich możliwych bezceństw, których niestety nie zdołało powstrzymać Światło Prawdy jakie od pewnego czasu przyświecało uczniom Chrystusa. Może dlatego nieszczęśni chrześcijanie rozpalili pośród siebie światło stosu... Takoz samo nie wspierano chwały Buddy urzędem Świętego Oficjum. Wszystko to składa się razem na konkluzję, że oto buddyzm jest, z grubsza rzecz biorąc, jakieś pięćdziesiąt procent bardziej prawdziwy niż chrześcijaństwo... A jako, że trudno jest mi uznać taki wniosek, twierdzą, że tę metodę argumentacyjną należy odrzucić.

Przypisy:

[1] cyt. A. Krawczuk, *Rzym i Jerozolima*, Warszawa 1974, s.214-215.

[2] P. de Rosa, *Mitologia chrześcijaństwa. Kryzys wiary chrześcijańskiej*, tłum. J. Głogoczowski, s. 207-208.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-05-2002 Ostatnia zmiana: 26-02-2005)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl